

KRK

Śpiewnik



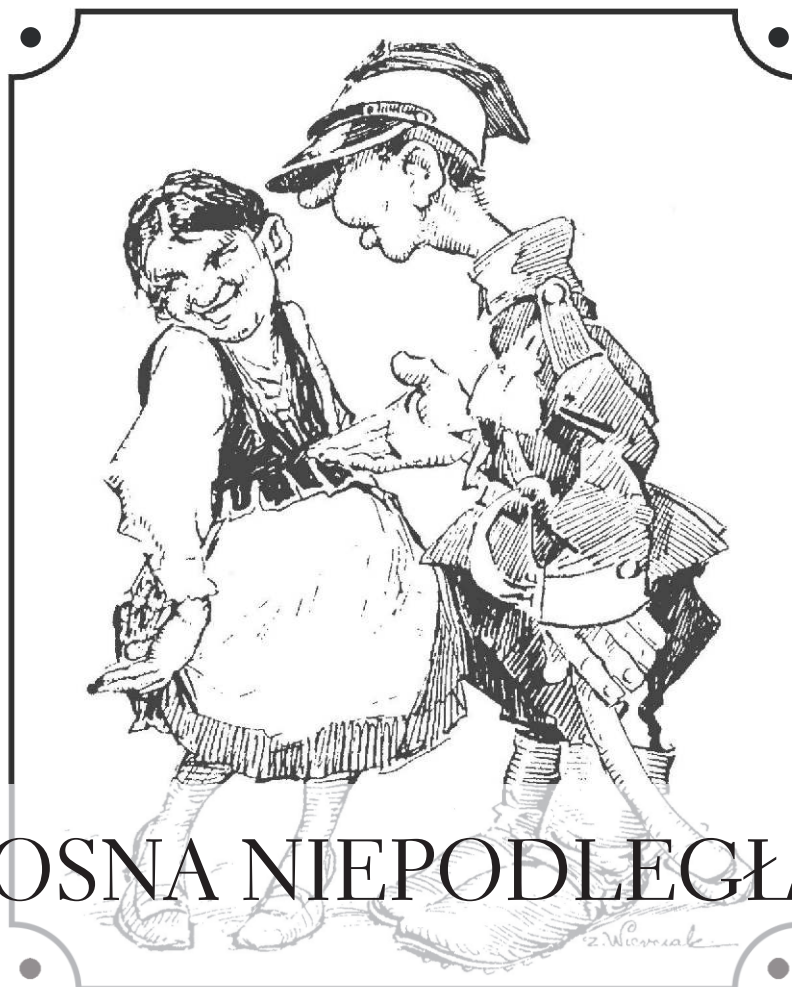
RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI

Lekcja Śpiewania pięćdziesiąta ósma
11 listopada 2015

Lekcja odbywa się pod patronatem
Prezydenta Miasta Krakowa
Jacka Majchrowskiego

egzemplarz bezpłatny

Śpiewnik



RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



Tradycyjnie z pieśnią na ustach obchodzić będziemy kolejną doniosłą dla Polski datę – Święto Niepodległości. W Krakowie świętowanie zaczęliśmy już wcześniej. Dla nas I wojna światowa zakończyła się 31 października 1918 roku. Wtedy mieszkańcy Krakowa postanowili wziąć sprawy w swoje ręce; polscy posłowie do austriackiego parlamentu, austriaccy oficerowie polskiej narodowości doprowadzili do pokojowego przejęcia władzy. Tego dnia Kraków przestał być częścią habsburskiej monarchii i stał się częścią niepodległej Polski – państwa, które oficjalnie miało powstać dopiero 11 listopada 1918 roku.

Dzisiaj wspominamy ludzi, którzy mieli odwagę stanąć do walki o wolność i niepodległą Ojczyznę. To chlubna karta naszej historii, którą należy przekazać pokoleniom i warto uczcić lekcją śpiewania.

Gorąco zapraszam do wspólnego świętowania!

*Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa*

Kraków, 11 listopada 2015 r.

TO DZIĘKI WAM JESTEŚMY !!!
ZAGŁOSOWALIŚCIE Z CUDOWNYM SKUTKIEM
DAWALIŚCIE GŁOS WSPÓLNYM PIOSENKOM
„GŁOSOWALIŚCIE NOGAMI” ZAPEŁNIAJĄC CAŁY RYNEK
TO BYŁA WIELKA SIŁA WASZEJ AKTYWNOŚCI
DZIĘKI KTÓREJ OTRZYMALIŚMY WSPARCIE
KANCELARII PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA
I SAMEGO PREZYDENTA
DZIĘKUJEMY WAM ZA TO!!!

I ZNÓW PRZYCHODZIMY DO WAS Z PIOSENKĄ
LOCH CAMELOT Z WIELKĄ PIECZOŁOWITOŚCIĄ OPRACOWAŁ I PRZYGOTOWAŁ
DLA WAS TE PIEŚNI, ABY NA NOWO ODKRYĆ CAŁE ICH PIĘKNO

Pieśń jest stara jak świat i wiecznie jest młoda. W niej kryje się sekret młodości.
Jest spotkaniem człowieka z drugim człowiekiem i skarbem, którego nie można odebrać.
Ona jest czystym głosem serca i przejawem żywego ducha.
Ona dźwiga z kolan, upadku i rezygnacji, daje radość, skrzydła i moc.
Ona oczyszcza i burzy mury, które powstają wokół nas i w nas samych.
Jest wielką siłą sprawczą o niespotykanym działaniu. Jest bronią i lekarstwem na całe zło.

POZWÓL JEJ DZIAŁAĆ

Piosenka działa tak mocno kiedy powstaje do życia.
Piosenka powstanie do życia kiedy zaśpiewasz ją razem z innymi !
PIEŚŃ słyńie ze swej ukrytej energii.

Odkryj dla świata nową energię Krakowa !!
KRAKÓW NAJBARDZIEJ ROZŚPIEWANE MIASTO ŚWIATA!

Kazimierz Madej
Dyrektor Loch Camelot

TWÓJ



„CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO” WRÓCIŁY DO MACIERZY

W maju 2015 r. minęła 71. rocznica powstania pieśni pt. „Czerwone Maki na Monte Cassino”, sławiącej męstwo polskich żołnierzy.

Po II wojnie światowej ludzie związani z Armią Andersa, byli zamykani w polskich więzieniach lub szykanowani przez nową władzę ludową. Większość z nich była zmuszona wybrać emigrację.

Autor słów do pieśni „Czerwone Maki...” Feliks Konarski (Ref-Ren) zamieszkał w Wielkiej Brytanii, a Alfred Schütz osiedlił się w Monachium, gdzie zmarł w 1999 roku. W kilka lat później zmarła również jego żona, Veronika Schütz, nie wskazując spadkobierców. Zatem w wyniku zrządzenia losu prawa do tej ważnej, polskiej pieśni hymnicznej zostały przypisane Wolnemu Państwu Bawaria. Ów brak dyspozycji testamentowych w dalszej kolejności sprawił, że dysponentem praw do melodii stała się niemiecka organizacja zarządzająca prawami autorskimi – GEMA.

17 marca 2011 r., zgodnie z niemieckim prawem (art. 1936 BGB), Bawaria stała się jedynym właścicielem praw m.in. do dorobku muzycznego Schütza. Od tej pory za każde wykonanie tej pieśni (podczas biletowanych koncertów) opłaty licencyjne trafiały do niemieckiego odpowiednika polskiego ZAIKS-u.

Tę niezręczność muzyczną postanowiło naprawić dwóch ludzi: dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki w Krakowie – Waldemar Domański oraz prawnik z Gdańska – Bogusław Wieczorek.

W maju 2014 r. skierowali pismo do Rządu Bawarii i zapytali, co należy uczynić, aby prawa do „Czerwonych Maków...” trafiły do Biblioteki Polskiej Piosenki.

Dzięki mediom sprawa stała się głośna i zainteresowała naszą placówkę dyplomatyczną w Niemczech. Ze względu na powagę tematu, dalsze czynności podjął Konsulat Generalny RP w Monachium.

14 września 2015 r. dotarła do nas radosna informacja, że Rząd Bawarii przekazał prawa do melodii Polsce. Ten szlachetny gest naszych zachodnich sąsiadów stał się okazją do wspólnego, polsko-bawarskiego świętowania 11 listopada na Rynku Głównym w Krakowie, podczas 58. Lekcji Śpiewania.



więcej:
www.CzerwoneMaki.eu

Waldemar Domański
Dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki

MARSZ STRZELCÓW

(Pieśń Związku Strzeleckiego)

słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc

Hej strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały,
Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.
Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
O ojców grób bagnetów poostrz stal!
Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!
A kłuj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
Dziś spłacim wam łzy matek i wdów jęki.
Hej, baczność! ...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
Plujem ci w twarz za morze twoich łask!
Amnestią twą obwiniam nasze kule,
Odpowiedź da huk armat, kurków trzask.
Do Azji precz, potomku Czyngis-chana!
Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia złana.
Hej, baczność! ...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!
O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
Błogosław nam! Niech korna łza i żal
Przebłaga Cię, niewoli zedrze sznury!
Hej, baczność! ...

2 PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH

słowa: Juliusz Słowacki
muzyka: Andrzej Kurylewicz

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryji!

Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie;
Ten de profundis z ciemnego kurhanu
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękna!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękna.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na Jego żołdy!

MARSZ SOKOŁÓW

słowa: Jan Lam

muzyka: Wilhelm Czerwiński

Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat,
na nowe on życia koleje,
z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad;
i duch i ciało w nim mdleje.
/Hej, bracia Sokoły, dodajcie mu sił,
By ruchu zapragnął, by powstał i żył!/ 2x

Z niemocy ciemności i ciało i duch
na próżno się dźwiga i łamie.
Tam tylko potężnym i twórczym jest duch,
gdzie wola silne ma ramię.
/Hej bracia, kto ptakiem przelecieć chce świat,
niech skrzydła sokołe od młodych ma lat!/ 2x

Więc razem ochoczo w daleki ten lot
sposobić nam skrzydła i ducha.
Nie złamie nas burza, nie strwoży nas grzmot,
gdy woli siła posłucha.
/Hej, bracia Sokoły, dodajmy mu sił,
by ruchu zapragnął, by powstał i żył!/ 2x



Ósmy Ogólnopolski Zlot Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Katowicach, 1937 r.

4 KADRÓWKA

słowa: T. Ostrowski „Oster”, W. K. Łęcki „Graba”
na melodię: „Siwa gąska, siwa, po Dunaju pływa”

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Každy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa.
Oj da, oj da dana...



RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI

(o ppłk. Leopoldzie Lisie-Kuli)

słowa i muzyka: A. Kowalski

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.
Chłopcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żal.

Nie trwożył się moskiewskich bagnatów, lanc ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,
Bohaterowi łoże, posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.
Sam nawet wódz naczelny łzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis.

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

słowa: W. Biernacki

muzyka: Z. Pomarański „Brzózka”

Jedzie, jedzie na Kasztance,

Siwy strzelca strój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?

Przecież idziem w bój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,

Złotem wyszywany?/2x

Hej, hej, Komendancie,

Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna

Młodych strzelców rój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie

Wolisz strzelca strój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą

Serce ze złota!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą

Królewskie oczy!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo

Młodych strzelców rój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

DO BYTOMSKICH STRZELCÓW

Do bytomskich strzelców wojska zaciągają;
Niejednej kochance, niejednej dziewczynie
Serce zasmucają, serce zasmucają.

Nie płaczże dziewczyno, nie smuć sama siebie;
Bo za roczek, za dwa, bo za roczek, za dwa,
Powrócę do ciebie, powrócę do ciebie.

A jak nie powrócę, listy będę pisał;
Ty będziesz czytała i będziesz płakała,
Ja nie będę słyszał, ja nie będę słyszał.

Napisał listeczek krwią palca swojego;
Nie mogła przeczytać, nie mogła przeczytać
Od żalu wielkiego, od żalu wielkiego.

Wyszła na góreczkę, gdzie Ślązacy jadą;
Po moim Jasieńku, po moim kochanku
Konika prowadzą, konika prowadzą.

Prowadzą, prowadzą, żałobą okryty;
Pewnie mój kochanek, pewnie mój Jasinek
Na wojnie zabity, na wojnie zabity.

Zabili, zabili, pruscy wojownicy;
I pochowali go i pochowali go
Na śląskiej granicy, na śląskiej granicy.

Na śląskiej granicy- murawa zielona;
A na tej murawie, a na tej zielonej
Chorągiew czerwona, chorągiew czerwona.

Na chorągwi Orzeł Biały wyszywany;
Po moim Jasieńku, po moim kochanku
Listek krwią pisany, listek krwią pisany.

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: autor nieznany oraz W. Denhoff-Czarnocki

muzyka: autor nieznany

O mój rozmarynie rozwijaj się, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, *(bis)*
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami *(bis)*
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego *(bis)*
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: nie wydam się, *(bis)*
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety, *(bis)*
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty.

BIAŁE RÓŻE

słowa: J. Lankau, K. M. Wroczyński
muzyka: M. Kozar-Słobódzki

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

ORLĄTKO

słowa: A. Opman „Or-Ot”

muzyka: O. Emski

O mamó, otrzyj oczy,
Z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew, co z piersi broczy,
Ta krew, to za nasz Lwów!
Ja biłem się tak samo
Jak starsi, mamó chwał!

Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!

Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat,
O nie płacz nad swym synem,
Że za Ojczyznę padł.
Z krwawą na piersi plamą
Odchodzę dumny w dal,

Tylko mi ciebie, mamó...

Czy jesteś, mamó, ze mną?
Nie słyszę twoich słów.
W oczach mi trochę ciemno,
Obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna samą,
Baczność, za Lwów cel, pal!

Tylko mi ciebie, mamó...



*14-letni Jurek Bitschan –
jeden z bohaterów walk o Lwów*

11
PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.

My się szarzy nie boimy,
Szarzę oknem wyrzucimy.
Albo oknem, albo drzwiami,
Te bez gwiazdek i z gwiazdkami.

Bo już dla nas nie ma sztuk,
Niechaj żyje babski pułk, niechaj żyje, niechaj żyje
Zagórskiej pułk!

Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!

Nasi dzielni jenerali,
Co z okopów uciekali,
Uciekali do Krakowa!
Niechaj panny bronią Lwowa!

Więc już dla nas nie ma sztuk,
Niechaj żyje babski pułk, niechaj żyje, niechaj żyje
Zagórskiej pułk!

Bo już dla nas nie ma sztuk
Niechaj żyje babski pułk,
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!



*Aleksandra Zagórska,
primo voto Bitschan, secundo voto Zagórska, vel Aleksandra Bednarz
(ur. 24 kwietnia 1884 r. w Lublinie, zm. 14 kwietnia 1965 r. w Warszawie)
podpułkownik Wojska Polskiego, żołnierz Legionów*

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: A. T. Hałaciński, T. Biernacki

muzyka: M. Słobódzki

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada..

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew, i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

WOJENKO, WOJENKO

słowa: F. Gwiżdż

muzyka: autor nieznany

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi –
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie ułana,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Nasza ukochana.

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Bo za tobą idzie, bo za tobą idzie,
Relutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz – wstanie, komu każesz – wstanie,
Choćby spał już w grobie.

NAPRZÓD, DO BOJU ŻOŁNIERZE

HYMN POLSKI PODZIEMNEJ)

słowa „Aniela” – Kazimierz Feliks Komaniecki

muzyka: „Pochmurny” (pseudonim)

Naprzód, do boju żołnierze
Polski Podziemnej! Za broń!
Boska potęga nas strzeże,
Woła do boju Was dzwon.

Godzina pomsty wybija,
Za zbrodnie, mękę i krew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.

Zorza wolności się pali,
Nad Polską idących lat
Moc nasza przemoc powali,
Nowy dziś rodzi się świat.

Godzina pomsty wybija...

Za naszą Wolność i Waszą
Bracia, chwytajmy za miecz,
Śmierć ani trud nas nie straszą,
Zwycięski Orle nasz leć.

Godzina pomsty wybija...

PAŁACYK MICHLA

słowa: Józef Szczepański „Ziutek”
na melodię „Nie damy popradowej fali”

Pałacyk Michla, Żytńia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” maja visy,
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch
Pręż swój młody duch,
Pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko golony

Czuwaj wiaro...

LWOWSKIE PUCHACZE

(Marsz lotników dywizjonu 307)

słowa: Juliusz Baykowski

muzyka: Jan Maliński

Z całego świata tu zebrani,
Tradycją naszą - miasto Lwów.
I młodzież tu i weterani,
Do walki prawo mają znów.
Wie bowiem dobrze brać skrzydłata,
Że musi walczyć, kto chce żyć.
A póki Niemiec nocą lata,
To Niemca trzeba bić.

Uhu! Uhu! Uhu!
Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.
Uhu! Uhu! Uhu!
Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.
Gdzie wyją krwawe latające psy,
Uhu! Na żer lecimy my.
Gdzie wyją latające krwawe psy,
Uhu! Na żer lecimy my! To my!

To nie jest ważne czy wrócimy,
Krzyż dadzą, czy postawią gdzieś,
Byle do kraju i rodziny,
Dotarła o zwycięstwie wieść.
A kto doleci z nią do domu,
Za wszystkich, kto nie wróci tam,
Zanuci piosnkę dywizjonu
I każe podać wina dzban.

Uhu! Uhu! Uhu!
Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.
Uhu! Uhu! Uhu!
Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.
Gdzie wyją krwawe latające psy,
Uhu! Na żer lecimy my.
Gdzie wyją latające krwawe psy,
Uhu! Na żer lecimy my! To my!

COŚ TY ZA JEDEN

słowa i muzyka: REF-REN (Felix Konarski)

Coś ty za jeden, przyjacielu mój,
Że masz na sobie taki dziwny strój?

Jam z niewoli polski żołnierz,
Został mi z munduru kołnierz
I podszyty wiatrem płaszcz!...

Cóż za łachmany ty na sobie masz
I taką dziwną, wynędzniałą twarz?

Twarz – to głupstwo! Grunt, że żyję
I pod łachmanami kryję
Polskie serce, polską krew!

Gdzież twoje buty, coś na nogach miał?
Pewnieś je zgubił albo komuś dał?

W butach chodzić, to nie sztuka,
Bosom szedł do Buzułuka,
Byle tylko z wami być!

Pewnieś się zmęczył, pewnie nie masz sił?
Kto ci w tej drodze przewodnikiem był?

Gwiazdy drogę oświeciły,
Wiara mi dodała siły,
Więc musiałem kiedyś dojść!

Pocoś przemierzył takiej drogi szmat?!
Poco cię przygnał z tak daleka wiatr?!

By dokończyć z Wami dzieła,
Służyć TEJ, CO NIE ZGINEŁA,
Do ostatniej kropli krwi!!!

KARPACKA BRYGADA

słowa i muzyka: Marian Hemar

Myśmy tutaj szli z Narwiku,
Wy przez Węgry, a my z Czech.
Nas tu z Syrii jest bez liku,
A was z Niemiec zwiąło trzech!
My przez morza, a wy z Flandrii,
My górami, wy przez las!
Teraz wszyscy do Aleksandrii,
Teraz my już wszyscy wraz.
 Karpacka brygada! Daleki jest świat!
 Daleki żołnierza tułaczy ślad.
 Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,
 Od śniegów Narwiku w libijski piach.

Maszeruje Brygada, maszeruje,
Maszeruje co tchu, co tchu!
Bo z daleka jej Polska wypatruje,
Wyczekuje dzień po dniu.
I wzrok za nią zwraca zza gór i zza mórz.
Czy widać Brygadę, czy idzie już?
Co noc słuch wyteża, przez dal i przez mrok.
Czy słyhać Karpackiej Brygady krok?
 Karpacka...

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

słowa: Feliks Konarski

muzyka: Alfred Schütz

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się kryje jak szczur!
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go z chmur!
 I poszli szaleni, zażarci,
 I poszli zabijać i mścić,
 I poszli jak zawsze uparci,
 Jak zawsze za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
 Przejdą lata i wieki przeminą,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień, straceńcy,
 Niejeden z nich dostał i padł.
 Jak ci z Samosierry szaleńcy,
 Jak ci spod Rokitny, sprzed lat.
 Runęli impetem szalonym
 I doszli i udał się szturm.
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
 To Polak z honorem brał ślub.
 Idź naprzód - im dalej, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy –
 Historia niejeden ma błąd.

Refren: Czerwone maki...

Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest,
Jak płynie sobie, aż po nieba kres,
Wiedz – niebo bywa pełne wichrów i burz,
A z lotu ptaka już nie widać róż.

Bo wolność – to nie cel, lecz szansa, by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia.
Wolność – to ta najjaśniejsza z gwiazd,
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja.

Wolność to skrzypce, z których dźwięku cud
Potrafi wyczarować mistrza trud.

Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz,
To sływać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz.

Bo wolność – to wśród mądrych ludzi żyć,
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście.
Wolność – to wśród życia gór i chmur.
Poprzez każdy bór i mur znać przejście.

Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew,
Które pną się w słońce każda w swoją stronę.
Wolność brzmi jak radosny ludzi śmiech,
Którzy wolność swą zdobyli na obronę –
Zwycięstwa mądrości, prawdy i miłości,
Spokoju, szczęścia, zdrowia i godności.
Wolność to diament do oszlifowania,
A zabłyśnie blaskiem nie do opisania.

Wolność to także i odporność serc,
By na złą drogę nie próbować zejść.

Bo są i tacy, którzy w wolności cud
Potrafią wmieszać swoich sprawek bród.

A wolność – to królestwo dobrych słów,
Mądrych myśli, pięknych snów, to wiara w ludzi.
Wolność- ja wymyślił dla nas Bóg,
Aby człowiek wreszcie mógł w niebie się zbudzić.

ZIELONA WRON-a

słowa: Jacek Baluch, Bogdan Klich
muzyka: Mendoza y Cortes Quirino

Ekstrema już śpi, szcękają gdzieś psy,
Skończyła się wolna sobota.
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota – (kto tam?)

Zielona WRONa, dziób w wężyk szamerowany.
Kto nie dał drapak, kto nie chce zakrakać,
Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt,
Milczały jak grób telefony,
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony.
Zielona WRONa...

Od tego poranka codzienna łapanka,
Szalała w bezsilnej wściekłości.
W Łupkowie zaś z pierdła zrobiono internat
Dla członków SOLIDARNOŚCI.
Zielona WRONa...

Świetlica, spacerek, wieczorem roberek,
Albina zaś duma rozpiera:
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,
My Polskę zbudujęm od zera.
Zielona WRONa...

Z chaosu porządek wyłania się nowy
Nowego nam trza Robespierre'a
By odciął te łapy, co władzę brać chciały
To hasło nowego premiera.
Zielona WRONa...

Ta banda czerwona to gówno dokona
Choć duma ich piersi rozpiera
Czerwona zaraza od nowa zagraża
A niech ją jasna cholera.
Zielona WRONa...

PÓKI POLSKA ŻYJE W NAS...

słowa: Wojciech Kejne

muzyka: Włodzimierz Korcz

Kiedy światu się zdawało,
 Że na zawsze starta z map,
 Że nie złoży nikt jej w całość,
 Że nie wydrze z wrażliwych łap,
 Polski żołnierz w obcej stronie,
 Na Europy krańcu gdzieś
 Bijąc wroga tęsknił do niej
 I układał taką pieśń.

Póki Polska żyje w nas,
 Póty nie zginie.
 Orzeł Biały jeszcze raz
 Skrzydła rozwinie.
 Jeszcze zerwie pęta z nóg
 Gotów do lotu.
 Jeszcze zabrzmiał złoty róg.
 Bądź gotów, bądź gotów!

Dawno ścichło rżenie koni.
 Rozwiał się bitewny kurz.
 Szczęk stalowy białej broni
 Do historii przeszedł już
 I odeszli z tamtym wojskiem
 Na niebieskiej trąbki zew
 Ci, co śnili wolną Polskę
 Zostawiając nam ten śpiew.

Póki Polska żyje w nas...

Dziś Europa znów jest z nami
 I z pomocą skora biec,
 Ale wolnej Polski granic
 Polski żołnierz musi strzec
 I dochować musi wiary
 Tym, co dali za nią krew,
 Nieść wysoko ich sztandary
 I pamiętać tamten śpiew.

Póki Polska żyje w nas...

POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI

słowa: Konstanty Ildefons Gałczyński

muzyka: Ewa Kornecka

Pochwalone niech będą ptaki
i słońce co nóżki im złoci,
pochwalona chwila odwagi
i zwątpienie w labiryntach samotności.

Pochwalone szpadel i pióro,
pochwalona sytość i głód,
i księżyc jak Szopen za chmurą,
i noc jak skrypt Jego nut.

Pochwalone także pyszne zdrowie
i choroba, co uczy pokory,
i jednak muchy i człowiek,
i jednak sady i ugory.

Pochwalony komiczny zajac
i jabłko, co się rumieni,
i poeci tacy, co składają
kiepskie wiersze na temat jesieni.

Pochwalony każdy ból stokrotnie
i każdy cios, byle męski –
pelargonie na wysokim balkonie,
do których zawsze będziesz tęsknił.

Pochwalone: grzesznik i święty,
serce ludzkie jak morze odkryte.
A nade wszystko okręty
Rzeczypospolitej.

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

POLSKI HYMN NARODOWY

słowa: Józef Wybicki

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany -
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.”

NA WOJTUSIA Z POPIELNIKA

słowa: Janina Porazińska
melodia tradycyjna

Na Wojtusia z popielnika
iskiereczka mruga,
chodź opowiem ci bajeczkę,
bajka będzie długa.

Była sobie cud królewna,
pokochała grajka,
król wyprawił im wesele,
cyt, skończona bajka.

Na Wojtusia z popielnika
iskiereczka mruga,
chodź opowiem ci bajeczkę,
bajka będzie długa.

Była sobie Baba Jaga,
miała chatkę z masła,
a w tej chatce same dziwy,
cyt, iskierka zgasła.

Kiedyś mamy śpiewały swoim dzieciom kołysanki.
W czasach płyt CD, mp3, smartfonów, iPhonów
i innych tabletów, nasze pociechy często usypia
cyfrowy plik muzyczny. W szkole w nauce pomaga
Wikipedia, a na studiach szepta do uszu przyszłych
magistrów internetowy skrypt.

Wróćmy do czasów, kiedy ludzie wychowywali ludzi...

Waldemar Domański

PODZIĘKOWANIA

Za pomoc w realizacji 58. Lekcji Śpiewania
składamy serdeczne podziękowania

Artystom, Przyjaciołom Lochu Camelot i Biblioteki Polskiej Piosenki,
a także ambasadorom Lekcji Śpiewania
ofiarnie zaangażowanym w to przedsięwzięcie
w kraju i na świecie!!!



WWW.KRAKOW.PL



SPIS PIOSENEK

1. MARSZ STRZELCÓW
2. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH
3. MARSZ SOKOŁÓW
4. KADRÓWKA
5. RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI
6. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM
7. DO BYTOMSKICH STRZELCÓW
8. O, MÓJ ROZMARYNIE
9. BIAŁE RÓŻE
10. ORLĄTKO
11. PIEŚŃ PIERWSZEGO O.L.K.
12. MY, PIERWSZA BYRGADA
13. WOJENKO, WOJENKO
14. NAPRZÓD DO BOJU ŻOŁNIERZE
15. PAŁACYK MICHLA
16. LWOWSKIE PUCHACZE
17. COŚ TY ZA JEDEN
18. KARPACKA BRYGADA
19. CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO
20. WOLNOŚĆ
21. ZIELONA WRONA
22. PÓKI POLSKA ŻYJE W NAS
23. POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI
24. MAZUREK DĄBROWSKIEGO
25. PIOSENKA NA WSZELKI WYPADEK –
NA WOJTUSIA Z POPIELNIKA

Koncepcja i opracowanie Lekcji Śpiewania i Śpiewnika 58. Lekcji Śpiewania
Kazimierz Madej, Ewa Kornecka, Waldemar Domański

Projekt okładki
Miłosz Cichoń

Konsultacje graficzne
Kazimierz Madej, Waldemar Domański

Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania
Waldemar Domański

Realizatorzy krakowskich Lekcji Śpiewania
Artyści LOCHU CAMELOT

Prowadzenie koncertu
Waldemar Domański, Kazimierz Madej

Opracowanie muzyczne koncertu
Ewa Kornecka

Korekta tekstów
Biblioteka Polskiej Piosenki

Sprawy organizacyjne
Anna Chlubny, Agata Mokrzycka

Druk publikacji został przygotowany i sfinansowany
przez Kancelarię Prezydenta Miasta Krakowa

Druk: **Drukarnia Kolejowa Kraków sp. z o.o.**

Lekcja Śpiewania



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT

